

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 600
na prowincji . 1000
Zaprawka . 2000

Każda nowa podwyżka ob-
wiesza jest przyjęta ogłosze-
nia od dnia zmiany cen bez
uprzedniego zawiadomienia,
z wyjątkiem ogłoszeń zapa-
conych z góry.

Administracja otwarta od godziny 9-ej
do godziny 7-ej wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4-8
wiecz. Korespondent polityczny we wtorki
i piątki od 8-5 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem mk. 400, w
tekście mk. 500. — reklamy
mk. 400. — nekrologi m. 200
komunikaty mk. 200. — zwy-
czajne mk. 150 za wiersz non-
parelowy jednolamowy.
Ogłoszenia drobne 50 mk.
za wiersz, dla poszuk. pra-
cy oraz zag. dokumenty mk. 0.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. Zagranicz-
ne 100. proc. drożej. Ogło-
szenia nadrukowane po g. 0 w,
60 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

W przykładowej zgodzie!

Od szeregu miesięcy wzrastająca fala drożyzny stawia całą klasę pracującą w coraz cięższym położeniu. Robotnicy znękani długoletnią wojną i bezrobociem, pomimo stałej walki zarobkowej w szeregu zawodów, pomiędzy innymi i w przemyśle włókienniczym, nie mogli osiągnąć nawet tego, by podwyżki ich zarobków wyrównywały drożyznę. Z tych względów związek zawodowy włókienników „Praca” postawił sobie za zadanie wyżyć wszystkie siły, by umowa z przemysłowcami zabezpieczała zrównanie podwyżek ze wzrastającą drożyzną. Została zawarta pomiędzy związkiem „Praca” z jednej strony a fabrykantami z drugiej strony umowa, mocą której co miesiąc ustala się podwyżka w związku ze wzrostem drożyzny ośmiu zasadniczych produktów pierwszej potrzeby, przy czym zabezpieczono ścisłość danych, ponieważ ceny badać mają jak przedstawiciele robotników tak i fabrykanci i na konferencji te dane uzgodniły. Wywołane zostało to postanowienie tem, że określenia wzrostu drożyzny przez urzędową komisję statystyczną przy Województwie nie odpowiadały rzeczywistym warunkom. Jestto olbrzymi postęp na drodze uregulowania sprawy zarobkowej, zabezpieczenia robotników od obniżania się ich ekwiwalentów życiowych. I dlatego akcja ta związku „Praca” spotkała się z uznaniem olbrzymiej większości robotników przemysłu włókiennego.

Związek popesowsko-komunistyczny t. zw. klasowy odgrał w tej całej akcji rolę nieciekawą. Czuli, że inicjatywa całkowita w akcji podwyżkowej nie tylko w przemyśle włókienniczym, ale i w innych zawodach przechodzi w ręce Polskich Związków.

Cały szereg innych związków robotniczych, gdzie dotychczas socjaliści mieli jakie takie wpływy, żywcem wprost szedł w swą akcję za wskazaniem związku „Praca”. Wpływy klasowych związków topnieją z dnia na dzień. Robotnicy nie po raz pierwszy przekonali się, że socjaliści umieją prowadzić akcję w swoim osobistym interesie, w najlepszym razie w interesie partii, ale interes klasy robotniczej stoi u nich na ostatnim planie. I dlatego zaczęło się gromadne opuszczanie szeregów klasowych związków. Towarzysze Rapalski, Kałużyński i inni jak się tam nazywają, zagrożeni w swoich osobistych sprawach, gdyż wpływy kasowe stopniały do niemożliwości, tak, że nawet za grudzień nie było z czego wypłacić pensji sobie i innym funkcjonariuszom, postanowili wzorem typowych bankrutów zagrać ostatnią desperacką stawkę: Zbogateli-

zować poważną zdobycz związku „Praca”, postawić żądania wyższe, wprowadzić ferment wśród robotników za pomocą zwykłych metod łgarstw i plucia i gubiąc zbawieną akcję, doprowadzić robotników do strajku.

I oto zdumieni robotnicy zostali wezwani do wystąpienia w przededniu nowego obliczenia, zapewniającego robotnikom znaczną podwyżkę.

Można było przewidzieć, że ta bankructwa akcja spali na panewce. Żadna z większych fabryk, gdzie robotnicy mają wśród siebie szereg wyrobionych robotników nie posłuchała głosu bankrutów. Stała się wielką ilością drobnych fabryk przeważnie Niemców i Żydów, którzy przytem ogniu chcą upiec swoją zwykłą pieczeń. Wszakże zamęt wśród robotników to jest najlepsza akcja w celu osłabienia nienawistnego dla nich państwa Polskiego, a za tę cenę można narazić tysiące robotników na głód i nędzę.

Charakterystycznym jest, że organ sprzedawczy okupanckiego Sachsa „Głos Polski” i „Kurjer Włocławski” w łajdacki sposób rozdymają akcję socjalistycznych związków, wyolbrzymiają miserne rezultaty klasowców, starając się je przedstawić, jako akcję bez mała że większości robotników. Ba, nawet organ fabrykanta Poznańskiego, nowopieczona „Republika”, dmie w tę samą dudkę. Czyżby tu krusowski fabrykanckiemu, który przecież orientuje się w misernych wpływach klasowców, chodziło o względy konkurencyjne? O to, by przy tej okazji zarządzić małe fabryczki, które nie wytrzymają strajku i będą zmuszone do zamknięcia fabryk?

Jestto zupełnie możliwe, gdy się weźmie pod uwagę te „sposoby” jakimi doszli do majątku różni bardzo bliscy obecnego władcy „Republiki”.

Tak czy owak należy skonstatować, że żydowsko-fabrykanckie organy prasowe zajmują się agitacją na rzecz klasowych związków.

Co za przykładowa zgodą!

I tu okazuje się, jaką niepowetowaną dla klasy robotniczej szkoda jest zamknięcie codziennego piśma robotniczego, które w podobnych wypadkach krok za krokiem demaskowało i piętnowało łajdacką robotę żydowsko-socjalistycznego bloku, działającego na rozbięcie polskiej klasy robotniczej. Jednakże nie wątpimy, że i obecnie robotnicy nie zjedzą z drogi wskazanej przez Polskie Związki i, nie dając ucha zdradzieckim podszeptom, wytrwają w konsekwentnej akcji, by zebrawszy siły, wystąpić solidarnie

w chwili dogodnej dla siebie, a nie dla żydowsko-socjalistycznej mafji. PPSowcy skompromitowani doszczętnie przez swoją gospodarkę w Magistracie skompromitują się i na

ściślejszym gruncie czysto robotniczym, a mianowicie w ruchu zawodowym.

Józef Zel.

Praca w przemyśle włókienniczym wrę normalnie.

Pomimo groźnych zapowiedzi związków socjalistycznych, proklamowany awanturniczo i tylko na straty mogący narazić ogół robotniczy, lekkomyślnie strajk w przemyśle włókienniczym spalił na panewce. Na ogólną liczbę robotników strajkowało około 5 proc. (w małych fabrykach wyłącznie). W dniu wczorajszym jednak wszędzie już praca ruszyła normalnie i wrzała w całej pełni.

Różni szkodnicy społeczni nie dali jednak za wygraną, i jakby mszując się za całkowite już fiasco strajku — rozpuszczają pogłoski, jakoby od poniedziałku P. Z. Z. „Praca” przystępowała także do strajku. Oczywiście są to ordynarne brednie i ostrzegamy przed nimi ogół robotniczy.

Do Polski zjechało ostatnio wielu agitatorów bolszewickich z Szwecji, którzy wszczęli na gruncie

łódzkim świeżo energiczną akcję, mającą na celu wywołanie zamętu i awantur. Usiłowali oni podobno proklamowany lekkomyślnie strajk zmienić na polityczny.

W środę, 17 b. m., odbędzie się posiedzenie Komisji Statystycznej, złożonej z robotników i przemysłowców. Na posiedzeniu tem zostanie ustalona podwyżka płac w przemyśle włókienniczym, która obowiązywać zacznie od 15 b. m.

W piątek wieczorem odbyło się w sali P. Z. Z. zebranie delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca”. Wielka sala związkowa wypełniona była do ostatniego miejsca. Zebrani jednogłośnie akceptowali stanowisko, zajęte przez Kierownictwo P. Z. Z. „Praca”.

Sprawy rządowe.

Nowi ministrowie.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 13. Ogłoszono akty nominacyjne nowych ministrów: Władysława Grabskiego, jako ministra skarbu i Kaz. Ossowskiego, jako ministra handlu i przemysłu.

Prasa stołeczna poświęca dużo uwagi tym nominacjom.

Rząd p. Sikorskiego przed Sejmem.

WARSZAWA 18. (Wł.) Gabinet gen. Sikorskiego został skompletowany i w pełnym składzie przedstawił się Sejmowi dn. 18 b. m.

Rada Ministrów.

WARSZAWA 18. (Wł.) Na posiedzenie zostało zwołane posiedzenie rady ministrów, na którym prezes ministrów Sikorski przedstawi projekt deklaracji, jaką ma złożyć przed Sejmem na posiedzeniu dn. 18 b. m. Na tem samym posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych Skrzyński przedstawi również projekt expose w sprawach polityki zagranicznej.

Poglądy i opinie sytuacyjne.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 18. Agencja Wschodnia podaje dziś depeszę, w której mówi: Przyjęcie przez p. Grabskiego i teki mi-

nistra skarbu uważane jest w opinii pewnych sfer politycznych, jako zapowiedź utworzenia gabinetu, który może skupić przedstawicieli różnych stronnictw i w ten sposób zyskać charakter gabinetu współpracy i porozumienia. Taki koalicyjny poniekąd charakter gabinetu potwierdza również nominacja p. Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu.

Wobec takiego ukształtowania się stosunków politycznych, sądzą powszechnie, że expose premiera Sikorskiego, które prawdopodobnie zawierać będzie zarys programu naprawy Rzeczypospolitej, spotka się niewątpliwie z życliwym przyjęciem na gruncie sejmowym.

Narady finansowe w Belwederze.

Trzy punkty programu.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 13. Dziś w dalszym ciągu przed południem obraduje komisja, złożona z byłych ministrów skarbu. Po południu odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji.

Konferencja najpóźniej jutro weźmie konkretne wnioski.

WARSZAWA 18. Dyskusja na konferencji b. ministrów skarbu doprowadziła już do zarysowania się konturów pewnego konkretnego programu. Ustalono już następujące punkty tego programu: 1) oparcie przedsiębiorstw państwowych na

tych samych zasadach, co przedsiębiorstwa prywatne, 2) prowadzenie takiej polityki celnej, która zapewni wpływ walut obcych do skarbu państwa, 3) stabilizacja waluty oraz stworzenie funduszu rezerwowego dla użycia go przy zamianie stabilizowanej waluty na nową walutę polską.

Sprawa styczniowych poborów dla urzędników.
WARSZAWA 13: 1 (A.W.) — „Przegląd Wieczorny” donosi, że

rada ministrów rozpatrzy na czwartkowym posiedzeniu sprawę dodatkowych poborów dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych na miesiąc styczeń. Rozpatrywane będą dwa projekty: jeden procentowego dodatku, drugi wypłaty całkowitej jednomiesięcznej pensji, która to wypłata byłaby uskuteczniła prawdopodobnie 20 b. m.

Polityka międzynarodowa.

Zarządzenia przymusowe przeciw Niemcom.

BERLIN, 13.—Pisma tutejsze donoszą z Essen, że w dniu wczorajszym nadeszły dalsze oddziały francuskie. Dalszych obszarów Zagłębia Ruhry nie zajęto. Dotychczas obsadzono zachodnią część Zagłębia aż po Buer, którego to miasta jednak nie zajęto. Zajęto natomiast okoliczne miasta Horst, Emscher, Botrop (największa polska kolonia w Westfalii.—Przyp. Red.) i Osterfeld.

PARYŻ, 13.—Gen. Degoutte oświadczył jednemu z dziennikarzy francuskich, że obszar okupacyjny w Zagłębiu Ruhry nie będzie już na razie rozszerzony. Nastąpi to chyba tylko wówczas, gdyby Rząd Niemiecki usiłował podburzyć ludność, co jednak jest nieprawdopodobne, gdyż ludność ta zachowuje się zupełnie spokojnie.

LONDYN, 13.—W angielskich kołach rządowych zapewniana stanowczo, że Rząd Angielski zupełnie nie odpowie na protest Rządu Niemieckiego w sprawie zajęcia Zagłębia Ruhry.

BERLIN, 13.—„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że Rząd Sowiecki wystosował protest do Rządów Państw Sprzymierzonych z powodu obsadzenia Zagłębia Ruhry przez wojska francusko-belgijskie.

BERLIN 13. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Reichstagu poświęcone było w całości sprawie zajęcia Zagłębia Ruhry. Prezydent Loebe zagaił posiedzenie przemówieniem, w którym nazwał akcję francuską zamachem na spokój europejski.

Wreszcie wniósł uroczysty protest całych Niemiec przed forum światowym, oświadczając, że rząd niemiecki ani nie myśli poddać się temu gwałtowi.

Napad litewski na Kłajpedę.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 13. Rada Najwyższa niedawno uznała Kłajpedę jako wolne miasto, na podobieństwo Gdańska. Nie podobało się to Litwinom, którzy, kierowani pociechą ręką Niemców i Bolszewików — w tygodniu bieżącym urządzili formalne najście na obszar wolnego miasta Kłajpedy, usiłując je opanować. Tak to wywdzięczają się koalicji Litwinów, których „państwo” właśnie niedawno uznane zostało de jure przez sprzymierzonych.

WARSZAWA 13. Akcją zagarnięcia Kłajpedy kierują Niemcy i Bolszewicy, którzy chcą w ten sposób wywołać zamęt i zaszokować Polse. Polska wszakże interwenjować oddzielnie w tej sprawie nie będzie, gdyż uważa, że napad litewski jest naruszeniem wyraźnym traktatu wersalskiego, nad całością którego czuwać musi cała koalicja.

WARSZAWA 13. Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński zaprosił dziś w południe posłów francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego na konferencję w sprawie sytuacji, wytworzonej w okręgu miasta Kłajpedy. Minister przedsta-

wił posłom stanowisko Polski w tej sprawie.

KROLEWIEC, 13. L. W Kłajpedzie położenie bez zmiany. Miasto otoczone przez Litwinów. W nocy atakowali Litwini od strony Althofeb, posilkując się samochodem pancernym. Atak odparto wskutek ognia francuskich karabinów maszynowych. Dziś rano znaleziono pod miastem opuszczony przez Litwinów samochód.

W mieście panuje spokój. Zgłaszają się licznie ochotnicy do pełnienia służby bezpieczeństwa w mieście.

Stwierdzono, że oddziałami litewskimi dowodzą oficerowie litewscy. Niektórzy osłonkowie band napastniczych noszą mundury wojskowe pod ubraniem cywilnym.

WARSZAWA, 13. — Wczoraj do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Kłajpedzie, p. Petisne, zgłosili się parlamentarzyści litewscy z propozycją wszczęcia rokowań p. Petisne oświadczył, że nie zamierza pertraktować z przedstawicielami band litewskich, natomiast sąda natychmiastowego ich rozbrojenia.

PARYŻ 13. — Konferencja Ambasadorów będzie omawiała na dzisiejszym posiedzeniu sprawę ostatnich wydarzeń na obszarze Kłajpedy.

Anglja i Francja postanowiły, wysłać okręty do Kłajpedy w celu poparcia wojsk okupacyjnych.

PARYŻ 13. Na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła Rada Ambasadorów zająć w kwestji Kłajpedy stanowisko nieustępliwe. Jednostki bojowe floty francuskiej i angielskiej są już w drodze na Bałtyk.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Sąd okręgowy we Lwowie zakończył proces osławionej szajki komunistów świętojurskich. Połowę oskarżonych skazano na kary od roku do trzech lat ciężkiego więzienia; m. in. skazano posła komunistycznego Królikowskiego na 3 lata.

(—) W Poznańskim i na Pomorzu ogłoszono wybory do Rad Miejskich.

(—) W tych dniach przewieziono Dąbala pod silnym konwojem z więzienia mokotowskiego do sądu okręgowego, gdzie wręczono mu akt oskarżenia z powodu nowego procesu, jaki mu wytoczono już po osadzeniu Dąbala w więzieniu za dawne przestępstwa.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówek wylosowane zostały na Nr. Nr.

3,192,392

3,143,463

Oble miljonówki sprzedane zostały do P. K. O. w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowane:	Dolary	21,600
	Marki niem.	2,10
	Belgia	1375
	Fun. sterlingi	100,800
	Franki franc.	1525
	Praga	625
	Wiedeń	81

N. P. R. wobec obecnej chwili politycznej.

Wywiad z wiceprezesem klubu parlamentarnego N.P.R. p. Chądzyńskim.

Po wyborze prof. Stanisława Wojciechowskiego na stanowisko Prezydenta Państwa Polskiego, kiedy Rzeczpospolita wydosłała się z mroku gwałtu i zbrodni na światło dzienne, i z zadziwiającą szybkością powróciła na normalne tory bytowania państwowego, kiedy sytuacja polityczna wyjaśniła się w zupełności i ze spokojem można było o niej mówić — udał się nasz warszawski sprawozdawca parlamentarny do p. posła inż. Chądzyńskiego, jednego z najpierwszych przywódców Narodowej Partii Robotniczej, z którym odbył rozmowę, którą z przyjemnością dzielimy się z naszymi czytelnikami.

— Ostatnie wypadki — zaczął p. poseł Chądzyński — które prześwieciła straszna błyskawica — zamordowanie śp. Prezydenta Narutowicza — odsłoniły tragedję naszego życia publicznego. Wypadki te wstrząsnęły całym społeczeństwem i nie pozostały bez wpływu.

— Trzeba stwierdzić, że istotnie bolesne były ostatnie dni. Dziś jednak z całym spokojem patrzę w przyszłość.

— Mamy nowego Prezydenta — mówi nasz rozmówca.

— Nowy Prezydent, p. prof. Stanisław Wojciechowski, jest szczerym demokratą i republikaninem. Należy on do długoletnich społeczników i starych bojowników o Niepodległość, jest znakomitym znawcą i teoretykiem ruchu kooperacyjnego. Co się tyczy stosunku Prezydenta do zagadnień polityki międzynarodowej, to prof. Wojciechowski jest bezwzględnie zwolennikiem polity-

ki koalicyjnej, czego zresztą dał podczas wojny dowody.

— Nowy Prezydent został z należytą powagą potraktowany nawet przez żywioły prawicowe. Zasłużył na to w całości. Jest bowiem jednym z najczystszych i najuczciwszych ludzi w Polsce.

— Jak wiadomo, p. Prezydent, wystawiony przez Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa pp. Witosa i Dąbskiego, Red.) podtrzymany został przez klub parlamentarny Narodowej Partii Robotniczej. Nie należy przypuszczać, że p. Wojciechowski, jako kandydat P. S. L., jest wyobraźniem antagonistą włościańskiemu. Gdyby tak było, nie otrzymałby naszego poparcia. Nowy Prezydent należy do tego typu działaczy Pol. Stron. Lud., którzy znają doskonale życie miast i życie robotnicze. Należy się więc cieszyć, że nie kto inny, lecz p. prof. Wojciechowski został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na stanowisko najwyższego dostojnika i reprezentanta Państwa Polskiego — na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mówiąc o sytuacji politycznej, oświadczył pan prezes Chądzyński naszym warszawskiemu sprawozdawcy:

— Najwyższym zagadnieniem dnia dzisiejszego jest naprawa stosunków finansowych i gospodarczych w państwie. Sejm winien się więc zdołać, i wierzę, że się zdoła, na uchwalenie b. wydatnych podatków, celem 1) zróżniczkowania budżetu i 2) zaprzestania drukowania nowych emisji banknotów.

Korespondencje.

Siedlce robotnicze wobec wypadków grudniowych.

Wiadomość o wyborze przez Zgromadzenie Narodowe w d. 9.XII 1922 r. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, doszła i do nas niebawem. Chcąc wyrazić uczucia względem najwyższego dostojnika Państwa, Klub radnych N. P. R. na posiedzeniu Rady Miejskiej w d. 14.XII 1922 r. zgłosił wniosek nagły przez usta kol. radnego A. Wyrzykowskiego o wysłanie depechy gratulacyjnej pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej imieniem Rady m. Siedlec. Wniosek powyższy zdawało się, że uzyska wszystkie głosy, że nie znajdzie się ani jeden przeciwny bez względu na różnice poglądów politycznych.

Przeciw wnioskowi wystąpili p. p. mec. A. Wilczyński wice-prez. R. M. prezydent Paweł Wolfkę i sędzia okręgowy Zygmunt Neuman, prezes R. M. i przewodniczący Okręgowej Kom. Wyborczej. Ten ostatni występując przeciwko wnioskowi powiedział: „jestem za odrzuceniem wniosku, to sprawa dla nas drażliwa i jeszcze niewiadomo jak się skończy, bo w tej sprawie jeszcze śledztwo idzie i to wszystko przedwczesne”.

Wniosek upadł większością jednego głosu, upadł głosami wyżej wymienionych panów i „kółtunerji” siedleckiej. Słowa p. N. zaprotokulowano na żądanie kol. r. A. Wyrzykowskiego.

Klub radnych N. P. R. po złożeniu odpowiedniego oświadczenia, na znak protestu opuścił wówczas posiedzenie R. M., za postępek nie odpowiadający godności R. M. To samo uczynili radni z P. P. S. i żydzi.

Posiedzenie skutkiem tego zostało zerwane.

Takie stanowisko zajęli nasi radni, postąpili w zgodzie ze swym sumieniem i godnością obywatelską.

Dla panów Wilczyńskich, Wolfkich, Neumanów i ich zwolenników sprawa wtedy nie była „zalatwiona”...

Huk trzech strzałów, skierowanych do pierwszego Prezydenta ś. p. Gabrjela Narutowicza, rozległ się przykrem echem w Siedlecach.

Zarząd Okręgowy N. P. R. ziemi Siedleckiej wydał następujący komunikat:

„Ohydny mord dokonany na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza wstrząsnął do głębi całą klasą robotniczą zorganizowaną pod sztandarami N. P. R.

Mord ten był wynikiem zbrodniczej agitacji sfer prawicowych za pomocą prasy, która jest na ich usługach.

Mordem tym została szańbiona Historia Polski, nie znająca w okresie tysiącletniego istnienia zabójstwa głowy Państwa. Zabójstwo to było planowym zbrodniczym zamachem na wolę Zgromadzenia Narodowego.

Zabójstwo Prezydenta było nikczemnym ciosem przeciwko Republice, praworządności, Konstytucji i szerokim masom polskiego ludu pracującego.

Zamach ten był pierwszą próbą narzucenia Polsce najczarniejszego wstecznictwa.

Imieniem mas przez siebie reprezentowanych, jaknajgoręcej potępiały wstrętny mord hańbiący Polskę, uznając go za atak wojnącej reakcji z demokracją, czynimy zaś odpowiedzialnymi w pierwszym rzędzie pisma prawicowe za podjudzanie i rozdmuchiwanie wojny domowej, jednocześnie ostrzegamy, że: każdy podobny zamach napotka na mocny i stanowczy odpór ze strony rzesz robotniczych, stojących w obronie Rzeczypospolitej, Konstytucji i Demokracji”.

Adam W.

Loterja.

W tygodniu ubiegłym odbyło się ciągnięcie III kl. VI Polskiej Loterji Państwowej pndly następujące wygrane:

Mk. 1,000,000 nr. 6094.
Mk. 500,000 nr. 26737
Mk. 250,000 nr. 25248.
Mk. 150,000 nr. 2802, 17991.

Przedstawiciele nauki polskiej do narodu.

Wypadki ubiegłego miesiąca stwierdziły dowodnie, że naród polski z ołów wojny nosi w sobie pewno objawy choroby. Lekceważenie własnego Państwa i jego przedstawicieli, lekceważenie praw, które wszędzie są podstawą ładu i porządku, roznamietanie między partycyjnę, przechodzące wszelkie dozwolone granice, zohydzenie się wzajemne, a przez to poniżanie w sobie godności ludzkiej, a co najgorsza wciągnięcie do tej niecznej roboty młodzieży nie tylko szkół wyższych, ale nawet średnich — wszystko to świadczy, że się u nas źle zaczyna dziać. Z drogi obranej trzeba stanowczo zawrócić, jeżeli nie chcemy się stać po raz wtóry łupem nasyżących wrogów. Oto z pod stóp Wawelu rozległ się w tej sprawie z ostrzeżeniem głos przedstawicieli nauki polskiej:

Wśród grozy położenia, kiedy niezaczęta zbrodnia wstrząsnęła węglami i istotą państwowości polskiej, podajają w wątpliwość, a nawet i łpohańbienie, odrywamy się do społeczeństwa naszego. Z bólu i troski poczęły się nasze słowa; niemiłej towarzyszy im otucha, że wielkie niebezpieczeństwa, które przeżywamy tchną w dusze, młujące Ojczyznę, silny wstręt przeciw wszelkim jątrzeniom, wyskokom prywaty czy lekkomyślności, rzucą hasła miłości, ale także miłości i hartu. Więc czas to ostatni, aby się wyrzuciło już tego wszystkiego, co zdolne zwiększać i zaostrzać różnicę i przedziały między ludźmi, stronniczośćami czy poglądami, czas wyszły się dzielnicowych uprzedzeń czy niechęci, a nawet nienawiści, które — posiane przez zaborców — znalazły do serc ciasnych i pyszałkowatych umysłów przystęp zbyt łatwy; czas to ostatni, by z powagą chwili się liczyć, podporządkować swe osobiste pragnienia i pożądaniam względem na dobro Ojczyzny, ugiąć to, co w nas egoizmem, niesfornością, przytykiem dawnych narowów, pod wymagania praworządności państwowego i społecznego ładu, czas wreszcie ostatni, aby stłumić w sobie wszelkie jady, zawieści osobiste i zrobić w duszach miejsce dla wielkich, ofiarnych dla Ojczyzny uczuć. Rząd powinien przedewszystkiem przywrócić ludzi do poszanowania władzy, uznania swej powagi i do uległości wobec tej powagi; ludzie o silnej dtoni, o prawem sumienia i sercu zdokładają tego dokonać; ale społeczeństwo całe wino ich po-

przedw zadaniach, od których spełnienia zależy zdrowie, szczęście, dobrobyt, a nawet już teraz byt narodu.

Oarliwa opieka nad młodzieżą jest powołaniem i obowiązkiem wszystkich warstw społeczeństwa; usilną pracą powinna się ona zbroić na przyszłe występy i służbę. Dlatego piętnujemy stanowczo tych wszystkich, którzy odrywają młodzież od jej obowiązków i wprzegają do jakiegokolwiek stronniczej soboty. Są to pospolici szkodnicy i gorszyiele, marnujący młode sily w ich związkach, wadłacy kiejkujące energję, wyjąłwiający i znieprawiający serca przyszłych pokoleń.

Brońmy się przed lekkomyślnością przewrotną i bezpłodnym czarowidzeniem. Czasom naszej świetności wtórzmy już w szesnastym wieku słowrogie glosy: zginieły. Takie ponure glosy odzywają się i dzisiaj; uznajemy ich podobki, lecz potępiamy ich słowróbność, któraby do biernoj żaloby doprowadzić nas mogła. Narody nie przez to giną, że żyć nie mogą, lecz częściej przez to, że żyć nie chcą. Stańmy więc obok siebie szwari, jedni, wyrzucimiali, zgodni, dlonią w dłoń, sercem w sercu, ku ratowaniu tego, co się poposało i poparciu tego, od czego nasze życie zależy i za co życie dać warto, a tembardziej wszelkie poświęcić przywary, które to życie drobnią, pospolitnią i upadłają.

Chociaż więc dzisiaj czarne chmury nad nami zawisły, choć krwią pokalano nam święte imię Ojczyzny, idźmy dalej w życie z odwagą niewzruszoną, z hasłami otuchy i męstwa, a zyny niech pójda za uczuciami i słowem.

W Krakowie, d. 27.12.1928 r.

Następują podpisy przedstawicieli: Polskiej Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Towarzystwa naukowego we Lwowie, Towarzystwa naukowego warszawskiego, Kasy im. Dr. J. Mianowskiego w Warszawie, Politechniki we Lwowie, Politechniki w Warszawie, Uniwersytetu w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, Uniwersytetu w Poznaniu, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Pod odeswą położyli też swe podpisy: kardynał R. Dalbor i kardynał A. Kakowski.

Tydzień polityczny.

Francja wymierza sobie sprawiedliwość.

Konferencja paryska, na której miało uzgodnić poglądy Francji, Belgji i Anglii na sprawę odszkodowań, należnych sprzymierzonym od Niemiec — nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Wobec stwierdzonej głębokiej różnicy zdań przedstawiciele państw koalicyjnych rozjechali się. Francja, dla której sprawa odszkodowań jest rzeczą pilną i pierwszorzędnej doniosłości, zdecydowała się działać na własną rękę. Swojej akcji Francja nadała podstawę prawną, domaga się ona od Niemiec tego, do czego jest uprawniona na podstawie Traktatu Wersalskiego. Ani zerwanie konferencji paryskiej ani też samodzielne wystąpienie Francji przeciw Niemcom, według zdań sfer rządowych francuskich i angielskich nie oznacza wcale zerwania ententy i osłabienia stosunku przyjaźni łączącej sprzymierzonych. Plan prezydenta ministrów francuskich Poincarégo przedstawiał się tak, że najpierw zebrała się Komisja reparacyjna dla stwierdzenia rozmyślnego niewypelnienia przez Niemców zobowiązań traktatu w sprawie dostaw węgla.

Komisja ta pod przewodnictwem Barthou trzyma głosami przedstawicieli Francji, Belgji i Włoch przeciw głosowi przedstawiciela Anglii stwierdziła przewinienie Niemiec w sprawie dostaw węglowych w roku 1922. To stwierdzenie było podstawą dla Francji do podjęcia środków karnych. Plan, ustalony nawet podobno z wiedzą Anglii, nie przewidywał narazie akcji wojskowej, lecz tylko represje ekonomiczne wraz z cisłą kontrolą państwowych kopalń i krusz. Wojska, zgromadzone na Renie, otrzy-

małyby rozkaz wkroczenia dopiero wówczas, gdyby Niemcy stawiali opór w przeprowadzeniu wymienionych sankcyj.

Dnia 10 b. m. przedstawiciel Francji wrócił rządowi niemieckiemu następującą notą:

Na skutek uchylań, stwierdzonych przez komisję odszkodowań a popełnionych przez Niemcy w wykonaniu programu komisji odszkodowań, dotyczącego dostaw drzewa i węgla dla Francji, zgodnie z postanowieniami §§ 17 i 18 aneksu 2-go części 8-oj Traktatu Wersalskiego, rząd francuski uchwalił wystąpienie do Zagłębia Ruhry specjalnej komisji kontroli, składającej się z inżynierów, uposażonej w niezbędne pełnomocnictwa, w tym celu, aby sprawować nadzór nad działalnością miejscowego syndykatu węglowego oraz, aby za pomocą rozkazów, wydawanych przez przewodniczącego komisji już to syndykatowi węglowemu, już to niemieckim władzom transportowo-komunikacyjnym, zabezpieczyć ściśle wykonanie programu, ustalonego przez komisję odszkodowań, jako też aby przedsięwziąć wszelkie środki, niezbędne dla uszczerpania odszkodowań.

Rząd włoski postanowił, aby również inżynierowie włoscy wzięli udział w akcji powyższej. Komisja będzie posiadała pełnomocnictwa, określone w dodatkowych dokumentach, dołączonych do niniejszej noty, o której rząd niemiecki zechce powiadomić interesowane władze, dając im równocześnie niezbędne instrukcje, aby ściśle stosowały się do zawartych w nich postanowień.

Rząd francuski z naciskiem oświadcza, że wcale nie miał na myśli przystąpić obecnie do operacji charakteru wojskowego, ani też do okupacji o charakterze politycznym i wysła do okrę-

gu Ruhry poprostu tylko komisję inżynierów i urzędników w celu wyraźnie zakreślonym, a mianowicie w celu zapewnienia poszanowania ze strony Niemiec dla zobowiązań zawartych w traktacie wersalskim.

„Vossische Zeitung“ donosi, że Anglija wkrótce porzuci swoje wyciekające stanowisko i przylączy się do akcji francuskiej. Zapowiedź tego zwrotu znajduje się już w deklaracji, złożonej przez Bradbury'ego w komisji reparacyjnej.

Jak się zachowują Niemcy.

Kroki francuskie stwarzają dla Niemców sytuację niezwykłą, która może doprowadzić do wybuchu wojny. Oczywiście zależy to od tego, czy Niemcy są do tego przygotowani oraz czy liczą na poparcie Sowietkiej Rosji, z którą są związane traktatem z Rapallo. Zachowanie się Niemców w bardzo dużym stopniu zależy od postawy Anglii. Narazie obecny rząd niemiecki dąży do stworzenia koalicji wewnętrznej przez pozyskanie dla celów rządowych socjal-demokratów, którzy podobno, jak i w czasie wojny, gotowi są poprzeć rząd we wszystkich jego zamierzeniach. Po zajęciu przez wojska francuskie m. Essen, rząd niemiecki wysłał protest do wszystkich rządów. Prasa niemiecka stwierdza jednomyślnie, że samodzielne wystąpienie Francji oznacza zerwanie pokoju i jest naruszeniem traktatu wersalskiego.

Na znak protestu rząd niemiecki odwołał na czas nieograniczony swych przedstawicieli z Paryża i Brukseli, a prezydent Rzeszy Ebert wydał odezwę do narodu niemieckiego z potępieniem działań francuskich.

Francuzi działają.

Dnia 11 b. m. wojska francuskie przekroczyły granicę i tego samego dnia zajęły m. Essen.

W mieście Essen proklamacje władz okupacyjnych zarządziły stan wyjątkowy. Francuzi zajęli gmach poczty, dworzec, oraz ratusz. Wszystkie sklepy są zamknięte.

Zapowiedziano na poniedziałek 15 stycznia strajk protestacyjny w całej Nadrenii. Wojska okupacyjne francuskie znajdują się w Ratingen, w bezpośredniej bliskości na południe od Bochum.

Ameryka wycofała swoje wojska z obszaru okupacyjnego.

Komuniści popierają Niemców.

Komunistyczne międzynarodowe wobec decyzji zastosowania sankcyj przez Francję ostatecznie zrzuciła swą maskę. „Rota Fahne“ na czole wtorkowego numeru ogłasza wielką proklamację, podpisaną przedewszystkiem przez centralną komunistyczną partię niemiecką, ponadto przez partje komunistyczne francuską, angielską, włoską, belgijską, holenderską i czeską. Kulminacyjne zdanie proklamacji jest: „Precz ze zbrojnym pokojem wersalskim“, „precz z odszkodowaniem i sankcjami kapitalistycznego rządu“.

(Na bruku łódzkim losom „nieszczęśliwych“ Niemiec zajęł się i Izzy krokodyl wylowa organ p. Maurycego Poznańskiego „Republika“. Przep. redakcji).

Zamach na czeskiego ministra.

Wielkie wrażenie wywołał w Czechach zbrodniczy zamach na ministra skarbu dr. Raszina, którego wiedzy i nieustrudzonej działalności zawdzięczała Czesi doskonały stan swych finansów i skarbu. Oburzenie przeciw mordercy jest powszechne. Zamachu dokonał niejaki Józef Szouwal z przekonaniem anarchista-komunista; przyznał się, że wykonał zamach z pełnym zastanowieniem się i mocnym postanowieniem zamordowania Raszina jako reakcjoniste. Z zamiarem morderstwa nosił się on już od 12 września r. ub. Szouwal nie żałuje swego czynu, przeciwnie, oświadczył sędziemu śledczemu, że ówczył się nieustannie w lesie w strzelaniu, by móc tem lepiej wykonać zamach. (Zachowanie się i zeznania Szouwala przypominają zupełnie Niewiadomskiego, mordercę s. p. prez. Narutowicza). Stan zdrowia ciężko rannego ministra stałe powoli się poprawia. Śledztwo nad przebiegiem zbrodni i jej sprawcami w toku. Aresztowano parę osób, na które pała posądzenie współudziału w zbrodni.

Młodzież w armji sowieckiej.

Zgodnie z projektem Trockiego całe oddziały czerwonej kawalerji, artylerji i wojsk specjalnych otrzymały uzupełnienie z łona związków młodzieży komunistycznej (odpowiadającymi n. p. w Finlandji pod względem przysposobienia rezerw związkom strzeleckim). Centralny komitet owego „komsomola“ był zobowiązany mieć na wiosnę 1922 r. pogotowie wojskowe z 20.000 członków, z tej liczby 5.000 skierowano do służby (morskiej, a więc 3.000 ludzi do bałtyckiej floty a 2.000 na Morze Czarne.

W obecnej chwili „komsomolcami“ uzupełniono już dwie brygady konnej artylerji Budiennego. Prócz tego wystosowano rozkaz, przewidujący odkomenderowanie poważnej ilości młodzieży komunistycznej do wojskowych wyższych szkół i na specjalne kursy oddzielnych broni i służb.

Zamęt wśród faszystów.

Depesze z Rzymu donoszą, że królewski dekret we Włoszech rozwiązał wszystkie organizacje faszystwu. Mussolini rozpoczął represje przeciwko faszystom, którzy poczęli wylamywać się z pod jego władzy i szerzyć anarchistyczny terror.

Pozostaje to w związku z naszym zwrotem Gabrijela d'Annunzio przeciwko faszystwom. Dokoła d'Annunzia grupują się czynniki lewicowe i robotnicze. Przeciwko faszystwom i partji katolickiej Don Sturzo.

Wydalenie Rosjan z Bułgarii.

Były poseł rosyjski w Bułgarii A. M. Pietriajew został wydany z granic państwa.

Rząd bułgarski wydalil z Bułgarii 30 oficerów rosyjskich, w liczbie których znajdują się generał Kuzniecow, pułk. Abramowicz, przewodniczący związku inwalidów pułk. Filonowicz, Kondakow i inni.

Przed wyborami w Austrii.

Ks. Seipel dumny ze swego zwycięstwa w Genewie, dzięki któremu wyzbrał dla Austrii wybitną pomoc finansową, chce pobić socjalistów i dla swych chrześcijańsko-społecznych rozbić wybory na Nowy Rok. Walka będzie zacięta, wprowadzie liberalne mieszczactwo i komuniści mogą być pewni — doszczętniej porażki, ale znowu wybory nie będą zapewne taką wiktoryją partji księdza kanclerza. Mimo wszystko silny jest w Austrii faszizm burzowski-urzędniczy, który głosi hasło połączenia z Niemcami, a i socjal-demokracja może liczyć na duży triumf. Korona austriacka idzie w górę, bezrobocie się wzmagą, a drożyzna nie spada, wrzenie tedy jest niemałe. Wybory austriackie gotowe przynieść srogi pojedynek nacjonalizmu z socjalizmem.

Dokoła spraw rządowych.

Prezydent ministrów gen. Sikorski w czasie swego pobytu w Zakopanem zwiedził Jaworzynę Spiską, o którą toczył spór z Czechosłowacją. Przy tej okazji gen. Sikorski oświadczył, że Polska będzie bezwzględnie broniła swych praw zarówno ze względów narodowościowych jak gospodarczych.

W prasie ukazała się notatka, że w czasie swego pobytu w Zakopanem prez. ministrów gen. Sikorski naradzał się z różnymi postaciami nad obecną sytuacją w Polsce i nad środkami naprawy. Między innymi odbył naradę z przedstawicielem Chjensy poselem M. Seydą w sprawie powierzenia urzędu ministra finansów Zygmuntowi Chrzanowskiemu, zbliżonemu do prawicy. Chjena jednak marząc o całkowitem zagarnięciu władzy w Polsce, nie chce wchodzić w żadne porozumienia z obecnym rządem. Chce ona swym sabotażem i ukrytą agitacją wywoływać coraz gorszy nieład i drożyznę, by w ten sposób dojść do władzy.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie.

Wobec dążności prawicy — rząd zachowuje się dość grzecznie i chce różnymi ustępstwami powstrzymać prawię od karygodnych i zgubnych dla

osłego społeczeństwa działał. Za takie następstwo trzeba uważać zniszczenie w ubiegłym tygodniu stanu wyjątkowego w Warszawie. Wobec tego będą z większą wypuszczeni różni opryszkowie endeccy, którzy dla bezpieczeństwa publicznego i spokoju samkułci byli w celach więziennych.

Obrady nad naprawą finansów.

W tygodniu ubiegłym rozpoczęły się zwolany przez prezidenta ministrów gen. Sikorskiego zjazd wszystkich dotychczasowych ministrów finansów, celem naradzenia się nad obecną sytuacją finansową w Polsce i obmyślenia środków zaradczych. W obradach, które odbywają się pod przewodnictwem prezidenta Wojciechowskiego w obecności gen. Sikorskiego, biorą udział wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu z wyjątkiem dr. Biłlińskiego, któremu stan zdrowia przyjechał do Warszawy nie pozwala. Po zakończeniu obrad będzie powołany nowy minister skarbu.

Wśród kandydatów na ten urząd wymieniają b. ministra Wł. Grabskiego prof. Krzyżanowskiego z Krakowa, Hebę dyrektora Banku rolanego. Ostatnio wypłynęła kandydatura Ludwika Darewskiego, obecnego ministra pracy.

Walka z drożyzną.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 stycznia r. b. obradowała nad środkami, uspoibiegającymi wzrostowi drożyzny. Uchwalono wniesione w tym celu przez p. ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie o tąpieniu nadużyć handlu przedmiotami powszechnego użytku; polecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, by kwestię zwalczania drożyzny poddał gruntownym obradom i przedłożył radzie ministrów konkretne wnioski, któreby, ujmując sprawę zasadniczo, umożliwiły rządowi skuteczną walkę z paskarstwem, dalej zlecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, by opracował i przedłożył radzie ministrów całkowity program polityki wywosowej i ochrony granic państwa. Ponadto uchwalono szereg spraw bieżących, między innymi wniosek p. ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia wojskowych zawodowych w stanie nieczynnym, wniosek p. ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Kara śmierci za szmugiel.

Komisarz rządu wystąpił do minist. spraw wewnętrznych z wnioskiem, ażeby Sejm uchwalił wysokie kary dotychczas, nie wylączając kary śmierci, za szmuglowanie produktów zagranic. Projekt prawa ma być wniesiony do Sejmu najdalej za dwa dni.

Zawieszenie Towarzystwa „Rozwój”.

Wielkie krzyki w prasie endeckiej wywołało zawieszenie w działalności oświatowego towarzystwa „Rozwój”. Zamknięta ona została za szkodliwą dla Państwa awanturniczą i zbrodniczą działalność polityczną. Towarzystwo to bowiem poszerzenie powstało dla unarodowienia handlu i odczytania miast, o próż tej jednak działalności uprawiało ono antypaństwową, antydemokratyczną i antyrobotniczą politykę. Dość przypomnieć, że w tom stowarzyszeniu narodził się pierwszy zamach na marszałka J. Piłsudskiego jesienią roku 1919, tam też, jak to śledztwo wykazało przygotowano kompromitujące Państwo nasze wybryki gawiedzi ulicznej po wyborze prez. Narutowicza. Dzięki agitacji działaczy „Rozwoju” połała się krew niewinna na ulicach Warszawy, poniewierano władzę państwową. W atmosferze tego towarzystwa narodziła się zbrodnia, która skaleca czyste dotąd imię Polski. Towarzystwo to może od teraz zajmować się tylko akcją handlowo-gospodarczą i walczyć z żydami. Dlatego też kłamliwe są lamenty prasy prawicowej, że „Rozwój” został zamknięty za walkę z żydami.

Odnaczenie ks. biskupa Bandurskiego.

W dniu 11 grudnia r. z. przedstawiciele kapituły krzyża zasługi wojsk Litwy Srodkowej, w osobie pułk. Adamowicza, mjr. Powierza i kpt. Kirtklicsa, wrócili do biskupowi Bandurskiemu, krzyż wojskowej zasługi.

Prawa Rosjan w Polsce.

Rosyjski komitet opieki nad uchodźcami ogłosił komunikat w sprawie projektu ustawy o sytuacji prawnej cudzoziemców w Polsce. Obrady nad tym projektem toczyły się dnia 7 u. m. w ministerstwie spraw wewnętrznych. Projekt przewiduje podział Rosjan na trzy grupy: 1) zamieszkujących w Polsce przed wojną. Ci mają otrzymywać paszporty bezterminowe bez wszelkich ograniczeń, 2) przybyłych do Polski w czasie od 6 sierpnia 1914 r. do 12 października 1920 r., ci będą otrzymywać karty pobytu z terminem jednego roku, 3) przybyłych z Rosji i Ukrainy sowieckiej po 12 października 1920 r., ci będą podlegać wysiedleniu, o ile nie przedstawiają dowodów, że mają prawo do azylu politycznego.

Przedstawiciele organizacji rosyjskich p. Bullenko i Jewrejinow uznali projekt za zupełnie zadowalający.

O ks. Lutoslowski.

W numerze 6 „Kurjera Porannego” ukazał się artykuł p. Antoniego, Anusza, omawiający działalność polityczną znanego warchola fanatyka endeckiego ks. Lutoslowskiego. Z tego świetnego artykułu pozwalamy sobie przytoczyć najbardziej charakterystyczne wyjątki:

„Na powierzchni polskiego życia uwija się ponura, czarno-fioletowa postać ks. Lutoslowskiego.

Pilnie obserwuję tę postać oddawna: obserwowałem ją w Moskwie, obserwuję w Warszawie, w Sejmie i po za Sejmem. Dziwny to ksiądz katolicki Niemca w sobie nic z poczaj i czaru Nowego Testamentu, natomiast cały jest uosobieniem Starego Testamentu z jego mściwą i okrutną zasadą: oko za oko, ząb za ząb. Ewangelja jest dlań nicobowiązującą legendą, natomiast bliżką i drogą jego sercu rzeczywistością są wojny religijne i stosy dla kacerzy. Umieścił on jak biblijny żyd, „swoją” zajadłą złość i nienawiść w sercu Boga” i w imię takiego, w swoją własną naturę wyposażonego Boga rozwinął niemordowaną działalność polityczną i społeczną za pomocą religii. Powtarzam: za pomocą religii, gdyż religia dla Lutoslowskiego była i jest tylko instrumentem, środkiem do realizacji pewnych zamierzeń i celów.

Gdy Lutoslowski wszczyną akcję o zawieszenie Krzyża w sali sejmowej, to patrząc na tego palającego nienawiścią, roznamiętowanego polityka trudno, a nawet niepodobnym jest uwierzyć, że Krzyż jest dlań naprawdę godłem miłości Boga Miłości, a nie bumerangiem do potrącania i utrącania przeciwników politycznych”.

Następnie omawia autor podlegające artykuły ks. Lutoslowskiego, po obiorze prez. Narutowicza, a następnie usprawiedliwiający zbrodnię po jego zamordowaniu: —

„Oto jest aktykruchy księdza katolickiego przy trumnie ohydnie zamordowanego Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej!

Zaiste potworność moralna idzie tutaj w zawody z talmudyczną kazuistyką, znieprawiającą umysł i sumienia. To też chce mi się krzyknąć dzisiaj na Polskę całą: czuwajcie i strzeżcie się tego trydu moralnego, jaki z sobą wnosi wszędzie działalność Lutoslowskiego.

Przypatrujcie się jej dobrze i uciecie się jaka nie powinna być działalność polaka i księdza katolickiego. Niechaj działalność Lutoslowskiego przekona was, że wielki rozmach w pracy i kolosalna energia są niczem, są mniej niż niczem, bo ubytkiem dobra jeżeli nie mają za punkt wyjścia wzniosłych zasad i jeżeli nie towarzyszy im prawda i uczciwość. Zastanówcie się i rozważcie, dobrze, jakie to cechy charakteru działalności Lutoslowskiego sprawiają, że wielojęzyczna jego elokwencja jest „jak cymbał brzmiający i miedz brzęcząca”, że naj-

szluszniejsza sprawa za jego dotknięciem staje się sprawa wątpliwa, że chleb prawdy w jego ręku przemienia się w kamień kłamstwa!”

Po obszernym omówieniu wypadków poprzedzających śmierć braci Lutoslowskich w Moskwie z rąk bolszewików i przypuszczalnie a wielce prawdopodobnego związku z temi smutnymi wypadkami ks. Lutoslowskiego, autor tak kończy:

Sofistyka Lutoslowskiego jest niemoralna i szkodliwa, ponieważ prowadzi ona do anarchii, do wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Zamiast szerokiej tolerancji dla programów i przekonań społecznych i surowości w zakresie moralnej oceny środków i metod działania, Lutoslowski propaguje słowem i czynem brutalną nienawiść do przeciwników politycznych i najkompletniejszą niewybredność w wyborze środków, gdy chodzi o zwalczanie tych przeciwników. I tyle nienawiści żywi dla rodaków innych, niż on, przekonań politycznych, że mu braknie tej nienawiści dla istotnych wrogów państwa polskiego.

Artykułem niniejszym uderzam na alarm, ponieważ czuję, widzę i uświadamiam sobie to niebezpieczeństwo, jakie działalność Lutoslowskiego spowoduje na państwo przez swoje metody działania. Piszę, oem powinien, chociaż wiem dobrze, że posypie się na mnie grad wymyślań i złorzeczeń ze strony tych przyjaciół politycznych Lutoslowskiego, którym się wydaje w ich łopocie moralnej, że to co czyni Lutoslowski przynosi jego partii więcej pożytku niż szkody.

Kupujcie Pożyczkę Żółtą.

Odezwa Zarządu Strzeleckiego.

Do Wszystkich Członków Związku Strzeleckiego, Zarząd „Strzelca”. wydał odezwę agitującą na rzecz 8 proc. Państw. Poż. Żółtej. Odezwa mówi m. in.

Wrogie nam Polakom żywioły obecnej narodowości obniżają wartość naszej marki. Chcą przez to wywołać jeszcze większą drożyznę, chcą wywołać niezadowolnienie, zamęt. Chcą, by to co zostało okupione życiem i krwią najlepszych synów Polski, by to runęło. Na to nie pozwolimy. Ojczyzna znow woła o pomoc, wzywa do spełnienia obowiązku. Daję spełnimy ten obowiązek zakupując 8 proc. Państwową Pożyczkę Żółtą.

Zakupując tę pożyczkę zapowiadamy naszej Ojczyźnie byt; dopomożemy do rozwoju życia ekonomicznego, stworzymy siłę i moc, której nie zniszczą zabawy wrogów zewnętrznych, ni pasywność żyjących polskich chlebem. To daję Ojczyźnie przez zakupienie Pożyczki Żółtej, a sobie zapewnimy pewną lokatę naszych oszczędności.

8 proc. Państwową Pożyczkę Żółtą można nabyć: — Wszystkich oddziałach P. K. K. P. — Pocztych Kasach Oszczędności. — Kasach Skarbowych. — Bankach i Pocztych. Pamiętajcie o tem, że kto już daje, ten dwa razy daje.

EDMUND ZALEWSKI.

GARNCARZ.

„A to skaranie boskie z tą spółką. Jeno czas mitręży na pustych słowach i gadaniach, a tu warzlat stoi pustką i o robotę wolał

Na pisarza się kierujesz? Ale bacz żebys se tam pazurów nie wyskrobał, bo potem i do garnków zdatne nie będą”.

Tak dowodziła majstrowa, dokładając na palenisko pieca wyschnięte szczapy drzewa.

— A garncarz jak wszedł miledzący do izby, tak i siadł milcząco na stołku przy kole i jął się pracy.

Opatrzył toczek, wypróbował czy lekko chodzi na osi, czy twardo trzyma się w gwintowanym buksie, ruszył nogą, zakręcił ręką i na gładkiej główce wierzchniego kółka w wirującym rzechu począł od prawej strony ku lewej brykę gliny wyciągać na formę. Lewą dłonią wewnątrz garnkę wyciskał, a prawą zewnętrznie od dołu wzywał pod miarę wyciągał. Potem obtoczył deseczką-cieńcem, wygładził gładzikiem i gotowy garnek na deskę podręczną odłożył. Jął toczyć drugi, trzeci i inne jak zwykle, jak przez całe lata, od dzieciństwa do późnej starości.

Tylko się już coś psuło w owym rzemiośle. Garnki pękały w ogniu, szklili się kruszyło, piec źle ciągnął. Może glina poddawana wietrzeniu nie była dokładnie wyszlamowana, odmulona i oczyszczona w płuczkarci. Wiadomo bowiem,

że gliny coraz gorsze i trudne ich w okolicy dostać.

Rozrabia się je w kadzi mieszaniami, gracje w miazarce, mlynkuje, płucze, ale zawsze to nie to, co dawniej.

Albo i ten piec: otwory ogniowe przechodzące do wylotów nazewnątrz ciągną kiepsko i chociaż dba się o dobre łupowe drzewo, to jednak często gęsto gazy piec taki rozsada.

Wiąże się go żelazną obręczą, zaprawia spoiwem dobrze wypalonym, lata się i mocuje i chodzi się koło niego, jak przy misternej maszynie, dbając o dobry ciąg wylotów, to o kraty w otworze, żeby je dobrze utrafić, to o dostatni otwór wiaza, żeby go można luźno zala-dować.

Już cała izba suszarska zastawiona wyrobami. Leżą na poźlomych deskach opartych na drążkach — wysoko aż pod sam strop — miski, garnki, donice, talerze, wszystko mniejsze i większe, a nawet i trochę przeróżnych kogutków i figielków-świstaków dla dzieci na odpusty.

Najwięcej to teraz szło wyrobów prostych wypalanych na czarno, odmiannych sadzami w piecu, przez zatkanie otworów.

Inie może garncarz, tak jak to dawniej, pięknych kolorowych malunków wypalać na garnuszkach. Ojciec stary nauczył jak mieszać gletę, zendrę, czy mianę z piaskiem, lub szkłem tuzoznem; nauczył jak wymierzać miarkę, jak mleć na moko w mlynku i jaki wybierać piasek. Zwierzył ojciec tajemnicę swego zawodu synowi — nauczył go jak gładzikiem wyłabiać i odgniatać kwieciste

wzory, jak je następnie szkliewem — polewają zabarwiać i wypalać.

Ale już na nic ta tajemnica zawodu. Na rynek idą tylko wyroby proste i cienne i zakupuje je hurtem z całego pieca — kupiec-pośrednik.

A wszystko wypiera wyrób biały fabryczny, zalewa rynek, zasypuje sklepy — ruguje garncarzy.

Syna swego posłał garncarz do fabryki — niech robi garnki z maszyny, z formy, na gwizdek parowy.

— I oddał się garncarz sprawom społecznym.

A to tak, żeby wymiarkować postęp czasu, zaspokoił ciekawość przyszłości. Bo ilekroć rozpadł swój toczek w zawrotny wir garncarski, to tak samo wirowały mu niespokojne myśli, żadne wiedzy i poznania przestrzeni i czasu. I kiedy nadeszła niedziela, lub święto siadał na przybicie swego domostwa i pochłaniał gazetki.

Aż przypadkiem, oto z potrzeby niejako, zabłąkał się do „spółki” i przyglądał do stowarzyszenia, które w tem miejscu powstało.

Z początku to jeno o naftę i mąkę zabiegał, plotkował z innymi na zarząd a że to tego zamała, tego zaduża, a że to wszystko droższe, niżli u żydów, a może i gorsze Cukier nie taki słodki, sól nie taka biała, nafta mętna, mąka ciemna — wiadomo do wszystkiego można się przyczepić, wszystko zbrudzić, obgadać. Przyglądał tak jak do jego garnków, wmięsza się, w glinę, zakurzył się w polewie.

Ale kto tam całą prawdę odkryje, kto odgadnie?

Wszystko tak, jak w jego zawodzie.

Więc począł bardziej i słuszniej w skargach i narzekaniach przebierać. Zawsze można ziarra od plew odróżnić.

A wszystko przecież z gazetki, książki.

I te wiadomości w wirującym swym pędzie żłobły w umyśle garncarza swe ślady, tak samo, jak na jego garnakach żłobienia wzorzyste gładzikiem i cieńcem.

Tajemniczo zawodowy nietyki od oj-ców w spadku się dostaje, ale przecież z życia i książek otrzymać je można.

A więc można się też dowiedzieć, że cukier bywa różnie słodki, diaczenie mąka ciemna a droga i nafta brudna. A wszystko przecież nie to — nie to. Grunt, że to swój sklep, społeczny, громадski, a że w tym sklepie wszystkie wspólne, więc doskonale.

Niech jeno się to rozwinię, wzbogaci, rozrośnie — to mąka będzie z własnego mlyna, chleb z własnej piekarni, cukier z własnej pewnej hurtowni i nafta z czystego źródła!

Niech się jeno rozrośnie. I dlatego na nic mu były nawet te babskie wymysły, któremi go jego ko-bieta darzyła, kiedy dość często i wiele oddawał się „spółce”.

Bo to tak, jak w owym jego zawodzie, który już na fabrykę się zmieniał

Ze zbioru „W służbie spółdzielczej”

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

„Strajk” żydowsko-komunistyczno-pepesowski w przemyśle włókienniczym. Genera strajku.—Teror bojówek żydowsko-komunistyczno-pepesowskich.—Nędza.—Tanie kuchnie.—Tendencyjne informacje żydowskich dzienników „Republiki” i „Głosu”—Spółka Maurycego Poznńskiego i Marceliego Sachsa z pepesowcami.—Tumanienie robotników i opinii publicznej.—Świadomość robotników polskich.

Sprawę ostatniego strajku w przemyśle włókienniczym, spowodowanego przez pepesowców, komunistów i żydów (ci ostatni połączyli się z pepesowcami od dn. 1 stycznia r. b.) należy wyjaśnić opłaj publicznej a przedewszystkiem szerokim rzeszom robotniczym. Już od dłuższego czasu menesty P. P. S. postanowili za wszelką cenę rozbić Polskie Związki Zawodowe, nie tylko przemysłu włókienniczego, ale i innych zawodów, ponieważ

Polskie Związki a dalej na dzień potężniejszą a wpływy Związków P. P. S. się kurczą, co nie daje spać spokojnie menestrom socjalistycznym. Zawsze i wszędzie mówili że Łódź „należy” do nich, miasto nasze nazywali „czerwoną Łodzią”, nawet też na konferencjach zagranicznych wmawiali w obcych, że w Polsce niema żadnych innych związków jak tylko socjalistyczne i że wszyscy robotnicy są socjalistami. Kłamstwa te meczą się teraz okrutnie. Klęska poniesiona przy wyborach na terenie Łodzi do reszty odebrała przytomność pepesowcom, którzy chcą się ratować rozbiorem polskiego ruchu zawodowego.

Strajk obecny też wywołany przez P. P. S. nie jest strajkiem o podwyżkę płac, ale skierowanym wyłącznie przeciwko Polskim Związkom Zaw., strajkiem politycznym. Swojego czasu tow. Kalużyński oświadczył przedstawicielowi Związku „Praca”: „Czekajcie! My Was teraz weźmiemy”. No i słowa się sprawdziły. Tow. Kalużyński przystąpił „do brania się” i przy pomocy teroru robi strajk. Bojówki, składające się z pijanych band łobuzów wkroczyły i siłą i groźbą zmuszały chcących pracować do porzucenia pracy. Jeżeli zaś się to nie udawało, to wówczas zastawiano maszyny parowe i motory by, tym sposobem zmusić robotników do wyjścia z fabryki. Bojówki te składały się z tragarzy żydów, komunistów i szumowia.

Pepesowcy w swoich enuncjacjach mówią

o nędzy robotniczej, a któż to tę nędzę powoduje, jeżeli nie ci sami pepesowcy, pochając robotników bez żadnego obłożenia do strajku. Wiedzą dobrze, że strajk będzie przegrany, ale towarzyszy nie to nie obchodzi, czy robotnicy mają co jeść czy nie. A żeby się jakotako przed robotnikami wytłumaczyć mówią robotnikom, że zorganizują tanie kuchnie!!! Komik! Pepesowcy chcą karmić robotników w takich kuchniach zagrzaną wodą z otrębami. Uchowaj Bóg od takiej troski o byt robotnicy wiedzą, co znaczą tanie kuchnie. Wiedzą o tem i pepesowcy, ale cóż to szkodzi naigrawać się z biedy robotniczej, przecież

pepesowcy nie są przedstawicielami robotników, a tylko wspólnikami i przyjaciółmi kapitalistów żydowskich i różnego typu handlarzy i strajkiem chcą wywołać jaknajwiększą błądę wśród robotników, chcą doprowadzić do tego, by robotnicy ostatnie koszule, ubrania, pierzyny i meble posprzedawali handlarzom tydom.

Na potwierdzenie tego, że pepesowcy są sprzymierzeńcami kapitalistów, dowodzący przytaczamy fakty: Świeżo powstałe pismo na bruku łódzkim „REPUBLIKA”, którego właścicielem jest Maurycy Poznński wzięło w tak gorliwą opiekę w obecnym strajku Związek pepesowski, że nawet pisma partyjne P. P. S. nie są w stanie na coś podobnego się zdobyć. Wiadomo, że pan Poznński jest kapitalistą, więc jaki ma w tem interes, aby popierać Związek P.P.S., Związek, który podobno prowadził ma rzekomą walkę z kapitałem! „Republika”, w czasie pepesowskiego strajku wypisuje takie kłamstwa, tak mydli oczy publiczności, tak przekręca fakty, iż jasnym się staje, że pepesi zaciągali poważnie zobowiązanie wobec p. Maurycego Poznńskiego i między nimi musi istnieć jakaś wspólna interesów. In-

ocej bowiem nie można sobie wyobrazić żeby organ kapitalisty popierał Związek robotniczy bez korzyści. To samo odnosi się i do organu p. Marceliego Sachsa „Głos Polski”. I tu pepesi są mocno z tem panem związani, gdyż pismo to stale tendencyjnie oświadcza fakty, a co się tyczy obrony przez to pismo P. P. S., to i sami pepesi lepiej nie potrafią.

„Republika” organ Maurycego Poznńskiego, kapitalisty, wprost z karygodną tendencją okłamuje opinię publiczną, pisząc, że wszystkie prawie zakłady przemysłowe są nieczynne, że 125 fabryk strajkuje, że nawet do strajku przystąpił się Białystok! Co sa bezczelne żydowskie kłamstwa! Jeżeli „Republika” czuje nienawiść do polskich robotników i do wszystkich tego, co jest polskiem, to my ją rozumiemy, bo to jaś wypływa z nienawiści rasowej, ale żeby kłamać tak jak ostatni oszust, to może tylko organ p. Maurycego Poznńskiego, tego, który w Polsce krwawi i potem polskich robotników dorobił się majątku, a tych samych robotników bezwzględnie chciałby zniszczyć. Każdego mają pepesowcy sprzymierzeńca. Dalej ta sama „Republika” pisze dla wprowadzenia opinii w błąd, że najniższy zarobek robotnika w przemyśle jest Mk. 14,000. Przecież p. Maurycy Poznński wie co płaci swym robotnikom; jeżeli jest taki łitościwy, to dlaczego nie daje większej podwyżki wtedy, kiedy jego przyjaciele pepesowcy strajkują, a on ich broni, dlaczego tak kłamie, przecież zarobek tej najniższej kategorii robotników wynosi obecnie tygodniowo Mk. 17,934 tygodniowo. Płacę tę otrzymują inwalidzi, stare robotnice i świeżo przyjęci chłopcy i dziewczyny. Wogóle podawane za przebiegu „strajku” sprawozdania przez te dwa pisma żydowskie, to jest „Głos” i „Republika” są od początku do końca celowo kłamliwą, a to dla tego, by swych sprzymierzeńców z P. P. S. choć w ten sposób od poniesionej klęski salwować.

Oo się tyczy strajku, to takowego naprawdę nie było,

bo z wyjątkiem kilku małych fabryczek, tam gdzie siłą wygnano robotników, nigdzie nie można zanotować postójki fabryk. Sosnowiec, Zawiercie, Częstochowa, Zduńska-Wola, Pabjanice, Zgierz, Ozorków, Konstantynów, Tomaszów, Żyrardów, Moszczenica, pracy nie przerywały i pracują normalnie. Białystok i Bielsk nic nie mają wspólnego z akcją strajkową w Łodzi, gdyż mają oni oddzielne taryfy płac.

Ze pepesowcy strajkowali, to jeszcze nie można tego nazwać strajkiem w przemyśle włókienniczym, tylko strajkiem pepesowców. A jeżeli chodzi o ścisłość, to większość członków Związku P. P. S. do strajku się nie przyłączyła i cała masa tych członków wypowiedziała posłuszeństwo swemu Zarządowi za zdradziecką politykę i za świadome pchanie gwałtem do bezcelowego strajku. Obecnie członkowie Związku P. P. S. drą księżecki tego Związku i oświadczenia, że do takiego Związku nie chcą należeć.

Świadomość robotników polskich jest silniejszą nad oszczędzaniem pepesowców i gwałt, jaki stosowano względem robotników!

Strajk ten dla każdego trzeźwo myślącego jest wielce zagadkowy: jeżeli robotnicy

otrzymają podwyżkę płac od dn. 15 stycznia r. b.

bez strajku, to poco mają się narażać niepotrzebnie na bardzo poważne straty. Więc nic dziwnego, że wyrotowemu hasłom klasa robotnicza polska nie daje posłuchu i że stoi twardo przy organizacji czysto polskiej jaką jest Związek „Praca”. Związku tego nie popierają żydzi, ani też nawet Polacy bogaci, jak również łódzka prasa polska, która z dziwnym spokojem pisała to co mówił i co robił tow. Kalużyński. Jednak tak być nie powinno, gdyż walka obecna toczy się między prądem narodowym a prądem żydowsko-pepesowsko-komunistycznym. Tu chodzi o to, kto będzie nadawał ton robotniczej Łodzi, czy Żydzi z żywiołami wyrotowemi — czy organizacje polskie, stojące na straży ładu i spokoju w Państwie.

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się na zimę zawczasu

kupując na raty, lub za gotówką w firmie



„WYGODA”

PIOTRKOWSKA 238.

Konfekcje damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.

UWAGA: Wszelkie obustalunki wykonujemy we właszej pracowni w pracielagu 4-oh dal (Filji nie posiadamy).

Można się sprzeczać programowo, można się w poglądach różnić, ale jeżeli chodzi o polskość, o utrzymanie ładu i spokoju, to wtedy prasa, która uważa się naprawdę za polską, winna zająć stanowisko wyraźne.

W ostatnich dniach zaczęto ze strony P. P. S. i komunistów rozsiewać plotki o rzekomej zdradzie ze strony Związku „Praca”, zaczęto oczerniać przedstawicieli tego Związku w najohydniejszy sposób.

Nawet pepesowcy z komunistami grożą, że przedstawicielom Związku „Praca” będą strzelali we łby, jak się wyrażają. Na to są dowody. Złóść im rozum odjęła. Jednak tętny robotnika polskiego zdolna jest to wszystko pokonać, i nie nie uchroni od zagłady szkodników klasy robotniczej, jakimi się okazują pepesowcy idący ręką w rękę z komunistami.

Arkan.

Sprawy robotnicze.

Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym wojew. śląskiego.

Przemysł górniczy województwa śląskiego zatrudniał we wrześniu r. ub. 144,280 robotników, mianowicie: 184,480 męskich i 9,761 żeńskich. Z męskich robotników było 127,716 liczących ponad 16 lat, 6,723 poniżej 16 lat życia; 84,916 pracowało pod ziemią, 39,528 na wierzchu. Pomiedzy załogami było 3,298 obokrajowców, mianowicie: 2,865 z niemieckiej części Górnego Śląska, 418 Czechosłowaków, 296 Austriaków, 110 Moskali, 81 Rusinów i 76 innej narodowości.

Stan bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Bezrobocie w Zagłębiu w ostatnim miesiącu bardzo się zwiększyło. Jest to dość zrozumiałym faktem, jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że w ziemie do Zagłębia z całej Rzplitej przyjeżdżają robotnicy, by otrzymać dorywczą pracę, to automatycznie i stale dający się zaobserwować wzrost bezrobocia jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. W ubiegłych dwóch latach, gdy stosunki na rynku pracy unormowały się i gdy przemysł tutejszy rozpoczął normalną pracę, groźba bezrobocia została usunięta, natomiast żadne upamięnienia, ani też ograniczenia nie wstrzymują fali niewykwalifikowanych robotników (przeważnie rolnych), którzy zjeżdżają tutaj każdej zimy, by otrzymać na kilka miesięcy pracę, nietyko jednak nie znajdując oni pracy i dachu nad głową, lecz straciwszy resztki pieniędzy, tworzą na tutejszym terenie wybitne typy emigrantów.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się obecnie około 2500 bezro-

botnych. Bezrobocie w styczniu jeszcze bardziej się zwiększyło, ruch bowiem budowlany zupełnie ustał, a oprócz tego magistraty tutejszych miast wydalili z braku odpowiednich funduszy dość znaczną ilość robotników, którzy pracowali dotychczas przy naprawach ulic, kanalizacji i t. d.

Podwyżka płac w przemyśle i handlu na Pomorzu.

Centralny Związek Pracodawców na Woj. Pomorskie oraz Bydgoszcz miasto i powiat uchwalił przyznać robotnikom, zatrudnionym w przemyśle i handlu podwyżkę zarobków i to od 1 stycznia o 30 procent, od 12 b. m. o 40 proc., od 19 b. m. o 50 proc. od stawek z dnia 8 grudnia 1922 r.

Tak więc pp. pracodawcy pomorscy znów raz jeden nie dotrzymują umowy i kosztem biedy robotniczej zyskują dziesiątki milionów marek.

Nadmienić wypada, że w Woj. Poznańskim już od 1 b. m. zarobki zostały podwyższone o 50 procent.

Podwyżka płacy pracowników szewskim.

W dniu 8 b. m. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców branży obuwianej wspólna konferencja, na której ze strony pracodawców byli przedstawiciele Cechu Majstrów Szewskich i Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, a ze strony pracowników — przedstawiciele Pol. Zw. Zaw. Szewców i Kamaszników.

Po dość długiej dyskusji podniesiono płace pracownikom o 45 proc. — na wszystkie kategorie. Klasowcy w konferencji udziału nie brali. Podwyżka obowiązuje od dnia 8 b. m.

Kto będzie wojewodą łódzkim?

W sferach rządowych podobno noszą się z zamiarem obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego po niefortunnym b. ministrze spraw wewnętrznych p. Antonim Kamińskim. Wśród kandydatów wymieniają Leopolda Skulskiego, Antoniego Remiszewskiego, obecnego starostę łódzkiego i... (nie pominijcie że śmiechu!) Aleksandra Rzewskiego, obecnego będącego na wylocie prezydenta m. Łodzi. Ostatniej kandydatury, jako humorystycznej nie bierzemy pod uwagę, gdyż najwierniejsi nawet jego wyznawcy (o ile tacy są) nie wierzą po doświadczeniach z gospodarki miejskiej w zdolności administracyjne p. Rzewskiego. (A cóż dopiero mówić o wykształceniu prawnym, którego nie zastąpi mityczna matura, którą podobno kiedyś i gdzieś p. Rzewski otrzymał).

Poważniejszym kandydatem ze względu na swe wykształcenie (b. nauczyciel języka polskiego) jest p. Ant. Remiszewski. Na stanowisko wojewody — zalecałoby go to tylko, że jest pepesowcem. Innych kwalifikacji nie widzimy. Dla ogółu polskiego naszego miasta, a nawet i całego województwa p. Remiszewski jest niemożliwym kandydatem na wojewodę. Zawzięte partyjnictwo, notoryczne żydofilstwo, brak szerszego poglądu na zadania administracji w Polsce, brak wykształcenia prawnego — sprawiają, że p. Remiszewski wojewodą łódzkim zostać nie powinien. Posłowie polscy po-

winni przypilnować, by pepesowcy nie przeszmuglowali swego kandydata na odpowiedzialne stanowisko wojewody w mieście, gdzie nie przeprowadzili ani jednego posła i gdzie wpływy ich z dnia na dzień maleją.

sig.

Nowy dziennik w Łodzi.

Od 6 stycznia wychodzi w naszym mieście nowe pismo codzienne „Republika”. Jednym z najpoważniejszych współwłaścicieli jest przemysłowiec M. I. Poznński, a redaktorem Nusbaum, podpisujący artykuły swe nazwiskiem przybranym Oltaszewski. Celem pisma według wyznania p. Nusbauma jest walka z komunistami, krapującymi opinię polską. Do takich komunistów zalicza on wiarę polskiego społeczeństwa w konieczność przymierza polsko-francuskiego. Drugim celem tego pisma ma być walka z antysemityzmem polskim. Z tego wynika, że pismo to w dążnościach swych nie będzie się różniło od „Głosu Polski” i „Kurjera wieczornego”, organów Sachsa. Będzie to więc nowa placówka żydowskiego w wydaniu polskim. A więc temu szkodliwemu. Z organami p. Sachsa nowe pismo ma i to wspólne, że bierze w obronę pepesowców, komunistów, no i oczywiście — żydów. (Ze też zawsze musi się spotkać pepesowice, komunisty i żydy).

Z dotychczasowych numerów dowiedzieliśmy się, że p. Nusbaum (aj, jeśli)

choć uchodzić za przyjaciela marszałka Piłsudskiego i jako taki udziela mu rad, jak się zachowywać powinien. Prawdopodobnie marsz. Piłsudski nie wie, że ma w Łodzi takiego przyjaciela, tak samo jak człowiek przechodzący ulicą nie wie, że na piątym podwórku ujadą nań tyżkiewie jak psiozeczki...

W jednym z pierwszych numerów wyczytaliśmy nadto, że cały dystyngowany świat łódzki przyjął z radością ukazanie się „Republiki”, że wiele wysoko postawionych osób złożyło w redakcji swe bilety wizytowe. Wiadomość zaś ta wzruszająca, ale chyba dla p. Marcielego Sachsa!

Mg.

Saramuszki.

Jeden z wielu.

Był se fryzjorem
Później „sądownikiem”,
Należał do „mieszczan”
Choć był „pracownikiem”.

I gdy został postem
Na dwóch stołkach siadał,
Choć miał niezłą płacę —
Jeszcze sobie biadał.

Szukał koncesyjk,
I to bardzo pilnie,
Gdy zbili grosza w Łodzi
Jeszcze szukał w Wilnie.

K. St.

Od Administracji.

W razie niedokładnego doręczenia „Pracy” prosimy P.P. Prenumeratorów o łaskawe natychmiastowe reklamowanie w administracji (Przejazd 8).

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

- 14. Niedziela, Hilarego B. W. D. K.
- 15. Poniedziałek, Pawła i Pust.
- 16. Wtorek, Marcelego P. M.
- 17. Środa, Antoniego Op.
- 18. Czwartek, Kated. Św. Piotra.
- 19. Piątek, Henryka B. W.
- 20. Sobota, Fabjana i Sebastjana.

Odnaczenie posła W. Michalaka. Nasz poseł łódzki kol. W. Michalak został odznaczony przez ministra wojny p. Sosnkowskiego za służbę wojskową w Legionach i w wojsku polskiem Krzyżem Walecznych z dwoma okuciami. Poseł Michalak służył w Legionach Polskich od 1914 roku w pierwszej brygadzie i kemp. saperów, gdzie brał czynny udział w bitwach i przeprawach pod Łaskami, Krzywopłotami, Marcinkowicami i Łowczówkiem. W 1915 roku odkomenderowany został do propagandy niepodległościowej, lecz przez Niemców został aresztowany i wywieziony do obozu jeńców w Szczypliornie. Gdy po 5 miesiącach wydostał się z obozu, wrócił do szeregów legionowych, służąc w I-szym pułku artylerji L. P. i biorąc czynny udział w bitwach nad Stochodem i Styrem.

Poseł Michalak służył dalej w wojsku polskiem, a w 1919 roku został wybrany na posła z Łodzi do Sejmu Ustawodawczego; obecnie również narodowy prolektarjat łódzki powierzył mu nadal mandat poselski.

Odnaczenie posła W. Michalaka niechaj będzie Mu podnieśmą do szerszej pracy na niwie narodowej i robotniczej.

Z okazji odnaczenia Redakcja nasza składa posłowi Michalakowi najserdeczniejsze życzenia.

Z życia b. legionistów. Dn. 14 b. m. o g. 10 r. odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Andrzeja 12, sędzia Hl p. zebranie organizacyjne w sprawie stworzenia placówki ekonomicznej. Zaangażowanych członków uprasza o punktualne przybycie. Zarząd.

Mianowanie D-cy Miasta. W dzienniku Personalnym M. S. Wojsk Nr. 2, z dnia 6. I. 28 r. został ogłoszony dekret z dn. 12 listopada 1927 r. o mianowaniu pułk. Łowczyńskiego Józefa d-cy Miasta Łodzi — generałem brygady.

Wśród nauczycieli. Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu własnym, Andrzeja 4, Walne Zebranie naucz. szk. powsz., na którym ma być poruszona sprawa uposażenia oraz szeregu innych wniosków, zgłoszonych przez grupę kolegów s. p. Sliwińskim na czele. Poza tym w dn. 21 b. m. odbędzie się zebranie informacyjne z racji przyjazdu wice-marszałka Senatu, kol. Woźniakiego.

Rejestracja wojskowa męczyzn, urodzonych w latach 1888 — 1899 rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Ze szkół początkowych. Dochodzą nas skargi na dziwne zwyczaje, panujące w tutejszych szkołach początkowych. Oto w jednych i tych samych oddziałach czy klasach różne w poszczególnych szkołach wprowadzone są książki i podręczniki. Różnice te są pono dość znaczne między szkołami prywatnymi a miejskimi.

Z tego powodu w razie przeniesienia dziecka z jednej szkoły do drugiej, co zdarza się dość często, rodzice zmuszeni są nabywać nowe książki i narażać się na niepotrzebne wydatki, i to w czasie, kiedy lada książka kosztuje tyśiące marek. Z tego też powodu tworzą się w domach zbiory książek bezużytecznych.

A zdawało by się, że w szkołach jednego typu winny obowiązywać jednakie zwyczaje, i winny też być używane jednakowe podręczniki.

Roziplanie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej. Rządzący miastem P. P. S. i Żydzi usiłują za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Niedawno zwołali konferencję przedstawicieli frakcyj Rady Miejskiej celem „wypowiedzenia” się w sprawie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej. Na konferencji tej wbrew P. P. S. wypowiedziało się przeciw wyborom uzupełniającym Zdawaloby się, że konferencja zatem upadła. Ale gdzie tam. Jak tonący brzytwę trzymający się zębami magistrackiego pepesowcy przez prezidenta rozpisują wybory uzupełniające. Coż ich obchodzi opinia Rady? Brak chęci do poręczenia się s Magistrem jest silniejszą ponad wszystko inną.

Rozpoczęto już przygotowania do tych wyborów... Obszerniej omówimy tę sprawę w numerze następnym.

Z Ambulatorjum dla młodzieży. W Ambulatorjum Polskiego Czerw. Krzyża przy ul. Wilezkiej Nr. 86, w grudniu udzielono porad i zabiegów ogółem 1166—281 chorym, a mianowicie: w zakresie chorób oczu, laryng., wewnątrznych, skórnych i chirurgicznych porad i zabiegów 260—111 chorym, w zakresie chorób zębów porad i zabiegów 916—170 chorym. Koszt utrzymania Ambulatorjum wyniósł Mk. 1.131.720.

Zabawa Kola Kobiet N. P. R. W dniu 20 stycznia b. r. Kolo Kobiet N. P. R. urządziło zabawę Tanczną w sali Zw. Zaw. Pracow. Handlowych przy ul. Al. Kościuszki 21. Początek od godz. 9 w. Wejście tylko za zaproszeniami dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać u kl. Gólskiego, Główna 81.

Ostrzeżenie z zakupem jaj. Ukazała się w sprzedaży większa ilość jaj, nie wpłynęło to jednak na zniżkę ceny tego artykułu. Zwiększenie dowozu należy tłumaczyć tem, że wiele niesumiennych gospodyń wiejskich gromadzi jaja przez całe lato, to jest podczas cen względnie niższych, aby je zimą sprzedać po cenie wygórowanej. Z tego to powodu całe masy jaj obecnie nabytych trzeba odrzucać, gdyż są one zepsute, do użytku nie zdadne i dla zdrowia niebezpieczne.

Szkoda, że jednocześnie z badaniem artykułów nabiałowych nie odbywa się też badanie jaj, gdyż gospodynie czy handlarze, dostarczający do miasta jaja stare i zepsute winni być pociągani do surowej odpowiedzialności.

Sp. Gen. Zygałowicz. Zmarł w Toruniu na udar sercowy gen. dyw. Gustaw Zygałowicz, dowódca okręgu korpusowego toruńskiego. Zmarły do niedawna był dowódcą Wyższej Szkoły Wojskowej.

Ostrzeżenie. Dochodzą nas wieści, że niektórzy chłopcy-roznosiściele „Pracy”, przedstawiając się za wysłańców naszego wydawni-

ctwa, wyłudniają od ludzi łatwowiernych składki jakoby na gazetę „Pracę”. Oświadczamy kategorycznie, że żaden z chłopców nie jest przez nas upoważniony do zbierania składek na nasze wydawnictwo.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 62.

Teatr Polski w Łodzi w tygodniu ubiegłym zaprezentował repertuar „Wilkami”, Rollanda które idą dziś w niedzielę wieczorem. Dziś popołudniu „Herastyński” Najbliższą premierą teatru będzie „Człowiek z budki buflera” Rittnera.

„Nowości”.

Kino to wyświetla „Hanusia”, wspaniały obraz.

Kino Współdzielni Pracowników Państwowych „15 Preludjum Chopina” oto piękny dramat nastrojowy, wyświetlany w tym kinie.

„Luna”.

„Luna” daje wspaniały obraz „Córka Faraona” który ściąga olbrzymie tłumy bywalców, podziwiających powyższy film który dyrekcja, tyle zaw sze dbała o dobro filmów — sprowadziła s dużym nakładem trudów.

O kompozycje polskie w łódzkiej Filharmonji.

Ciągle wykonywanie kompozycji orkiestrowych, kompozytorów niemieckich i rosyjskich nasuwa nam przypuszczenie, że Filharmonja Łódzka ma widocznie zamiar zdobyć rekord w tym kierunku. Nie słyszymy wcale muzyki francuskiej, ciekaw jostesmy poznać muzykę symfoniczną włoską i czeską a już bardzo byłibyśmy wdzięczni Zarządowi Filharmonji, gdyby tak od czasu do czasu raczył nas twórczością rodzimą, niezbyt bogatą co prawda w dziedzinie symfonicznej, niemniej jednak istniejącą i dobijającą się jeżeli nie o dominowanie, to przynajmniej o obywatelstwo na estradzie polskiej. Jeżeli chodzi o wystawienie utworów polskich to wyłaniają się dwie poważne przeszkody — tak twierdzi przynajmniej zarząd. Albo kompozycje zbyt są skromne, więc grać nie warto, albo też wymagają zbyt licznej obsady orkiestrowej, co znów nasuwa trudności natury czysto technicznej. Nie przeszkadza to znów temu, że „szczupła” orkiestra łódzka umie się porwać na takie nawet rzeczy jak „Piotrus” Strawińskiego i t. p.

Dość powiedzieć, że na koncertach niedzielnych popołudniowych i poniedziałkowych prócz „Rapsodji litewskiej” Karłowicza, nie więcej z muzyki polskiej nie słyszeliśmy.

Smutny ten stan rzeczy nie zmieni się prędzej, póki orkiestra nie pozyska stałego dyrygenta.

Bol. Kluka.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Pracy”.

Proszę Sz. Panów o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującej wzmianki:

Czując się znieważonym artykułem z „Listów do Redakcji”, pomieszczonym w Nr. 55 i 56 „Łódzianina” i zawierającym ośzczerze przeciwko mnie insynuacje, niezgodne z prawdą, oświadczam, że sprawę wniosłem do Prokuratorji.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Ka. T. Lipecki.

Łódź, dnia 8. I. 1928 r.

Komunikat.

Chór Sumowy przy kościele 8-go Kazimierza w Łodzi (na Wdzwewie) zwołuje na niedzielę dn. 21 stycznia, Ogólne roczne Zebranie swych członków. Zebranie odbędzie się w lokalu przy kancelarji kościelnej, o godzinie pierwszej p. p., zaraz po sunię, na które zaprasza wszystkich swych członków.

ZARZĄD.

Napad lichwiarza mieszkaniowego na sędziego.

Do czego już dochodzi bezczelność paskarzy.

W krakowskim sądzie okręgowym rozegrała się scena, która rzuca ponure światło na rozpasanie, zachwatość i wyuzdanie wśród powojennych hjon-lichwiarzy.

W sądzie urzęduje znany ze swej sprawności dr. Kaczmarek, referent lichwy wojennej, przed którym stanął w tygodniu ubiegłym znany na bruku krakowskim „pośrednik w wyszukiwaniu mieszkań”, M. Vorzimmer.

Oskarżony Vorzimmer, mając do dyspozycji całą zgrają wytrawnych agentów, trudnił się długo rentownym interesem pośrednictwa mieszkaniowego. Ale wszystko ma swój koniec. To też pewnego poranku udało się ujść niebezpiecznego, pozbawionego skrupułu lichwiarza i oddać w ręce władzy.

Sędzia Kaczmarek mając w ręku dostateczne dowody winy, skazał go na karę trzech miesięcy więzienia i dwa miliony mk. grzywny.

Oskarżony Vorzimmer, który do chwili odczytania wyroku znajdował się w stanie udanego spokoju, usłyszawszy wyrok sędziego, z roziskrzonymi oczyma zerwał się z krzesła, błyskawicznym ruchem chwycił w dłoń stojący na palpicie obok krzyża, mosiężny, masywny lichtarz i z całą siłą wymierzył podstawką jego straszny cios w okolice skroni sędziego.

Sila uderzenia była tak wielką, iż sędzia Kaczmarek przechylił się na bok, staniając się ku ziemi. Równocześnie oczom osłupiałych widzów ukazała się na głowie sędziego obok skroni krwawiąca rana, a na twarzy krew. Tymczasem napastnik rzucił się z pięściami na sędziego, obrzucając go przy tem stekiem wywisk.

Cała ta scena rozegrała się z błyskawiczną szybkością.

Ochłonnwszy po chwili z przerażenia, rzucili się widzowie na zbrodniarza, by go rozbroić i oderwać od sędziego. Nie przyszło to łatwo, gdyż rozjuszony zbrodniarz walił pięściami na oślep, w lewo i prawo. Dopiero po dłuższej chwili, zawezwana straż więzienna zdolała go obezwładnić i odstawić do więzienia.

Z życia organizacji N. P. R.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego NPR-u.

W piątek, d. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Klubie (Piotrkowska 91) posiedzenie Zarządu Łódzkiego N. P. R. Członkowie Zarządu Okręgowego, przedstawiciele dzielnic i kół obowiązani są przybyć na posiedzenie bezwzględnie. Sprawy ważne!

Dzielnica Widzew.

Dnia 20 stycznia w sobotę o godz. 6-ej wieczór odbędzie się ogólna konferencja członków N. P. R. dzieln. Widzew. Obecność wszystkich członków konieczna za okazaniem legitymacyj.

Dzielnica Wodna.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 10-ej rano w Klubie, Piotrkowska 91, odbędzie się konferencja wszystkich członków. Na porządku dziennym referat kol. pos. Michalaka. Stawliennictwo obowiązkowe. Kol. stawcie się licznie.

Ofiary.

Na wspólnym oplatku Rady, Zarządu i wszystkich pracowników Widzewskiej Spółdzielni Spożywców (dawniej „Zorza”) w dniu 24 grudnia r. ub., zebrano na „Pracę” Mk. 32,500.

Dla uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, s. p. G. Narutowicza—zamiast „Oplatki koleżeńskieg”—składają na sieroty po żołnierzach pracownicy Oddziału Bruckarskiego Magistratu m. Łodzi:

Mk. 42.000.—
Przedsiębiorcy „12.000.—
Ogółem Mk. 54.000.—

List Walentego Kurdybona.

Szanowny Panie Bydachtorze!
 Mi wstyd pisać wciąż ino o złem,
 Bo czem jest jego ofiarnym kozłem.
 Jak, jako i wy po większej części,—
 Mi się w pasji ściskają pięści
 Na te okropną niesprawiedliwość,
 Na podłość ludzką, na bezwstyd, choy-
 [wość,
 Włec i dziś bede zrzędził i białat
 Smutne ino piosynki składał.
 Tak mi jest dziwnie i smutno razem
 Jakby mi w sercu legło coś głazem.
 Niby zopusty i grzmiały kapele,
 Wszędy zdaje się hucy wesele,
 Radością niby tryskają coła,—
 A cieknie się jakiś snuje dokoła,
 Ciek mo ciegłim takie wrażenie,
 Jakby już slyszal pieronów drzenie.
 Ze w polityce wciąż źle się dzieje,
 Ze stad niepewny wiatr ciegłim wieje

I niepokoju bndzi wciąż dreszcze,
 Ze zewszad płyną głosy zwiieszczce,
 Ze nic dobrogo nie slychać w świecie—
 O tym już cheba dokładnie wiecie.
 Świat w konferencjach brnie nieustannie
 To raz w Paryżu, to znów w Lezannie,
 Wciąż dyplomaty, posoki raje
 Bujają ino ludy i kraje,
 A w duchu każdy wciąż ino sobie
 W unych naradach marchewkę skrobie.
 Stąd łatwo każdy przyjdzie do wniosku,
 Ze pokój zawdy wisi na włosku.
 Ale powróćmy na ziemię swoją—
 Gdzie się tak rany powoli goją,
 Gdzie gmach państwowy z trudem się
 [dźwiga,
 Bo wciąż budowę gmatwa intryga;
 Chocież nie slychać pobrzęku siabel —
 Wre zamęt kiejby na wieży Babel.
 Jezdym Polakiem—polski chłop
 [z chłopca,
 Włec choć mi droga jest Europa

I ludzkość, która tonie w rozterce,
 Jakiżak Polsce oddawszy serce —
 O niej chce pisać, o niej chce myśleć.
 Z niom się radować i z niom się smucić...
 Naród się dzieli nas na obozy
 I wciąż nie bacąc na chwile grozy,
 Na długie lata strasznej niewoli,
 Na krew swych synów, na lzy niedoli,
 Na to, że Polskę Wszchemocność Boża
 Wskrzesa od morza aze do morza —
 Zamiast w skupieniu iść ku potędze
 I snuć mozolnie swych dziejów przedzę,
 Zamiast wytrwale wznosić gmach pa-
 [stwa —
 Tyn i ów różne wycyno draństwa,
 Klóci się, swarzy, współbraci jurzy,
 Zamiast budować—gmatwa i burzy
 I choć mo łapska corne kiej z sadzy —
 Drze się, posoka, gwołtym do władzy.
 Do burd, do władzy—to są Polacy,
 Ino ich niema do zbożnyj pracy;
 Bo choć w ich żyłach krew polska płynie—

Są między nimi bezczelne drynie,
 Ze dla swych celów i dla prywaty—
 Pchnęliby Polskę na dno zatraty.
 Gdyby był kozdy prawym człowiekiem,
 Gdyby brat w brata nie godził światem
 I z myślą dobrą brał się do cynów,
 Toby nie było. Śród nas kainów,
 I Polska rychło ze swyż mitręgi
 Weszłaby pewno na szczyt potęgi.
 Lec ciek, istota niby rozumna,
 Ze swojej wiedzy i cynów dumna,
 Tyn obraz Boży, tyn król stworzynie,
 Gro w świecie rolę podlygo drynia,
 Bo dzierżąc wszystko stworzynie w ryzie—
 Sam mindzy sobą jak ples się gryzie.
 Narod nas w sprawie burd i niezgody
 Przewyższa dotąd wszystkie narody!
 Cześć!

Walenty Kurdybon.

TABELKA

składek członkowskich i zasiłków pieniężnych;

obowiązująca od dnia 2-go stycznia 1923 r.

w Kasie Chorych m. Łodzi

oraz w pow. Kasach Chorych w Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim.

ZAROBEK CZŁONKA			ODPOWIADA			ZASIŁKI PIENIĘŻNE			
dzienny	tygodniowy	miesięczny	Płacy ustawowej dziennej	Grupie zarobkowej	Składka członkowska od pracownika tygodniowo	Dla połoźnio tygodniowo	DLA CHORYCH		Pogrzebowy (śmierć ubezpieczonego).
							dziennie	tygodniowo	
do 400	do 2400	do 10000	300	1	50	2100	100	1260	6300
600	8600	15000	500	2	90	3500	800	2100	10500
800	4800	20000	700	3	130	4900	420	2940	14700
1000	6000	25000	900	4	165	6300	540	3780	18900
1200	7200	30000	1100	5	200	7700	660	4620	23100
1600	9600	40000	1400	6	255	9800	840	5880	29400
2000	12000	50000	1800	7	325	12600	1000	7560	37800
2400	14400	60000	2200	8	400	15400	1320	9240	46200
3000	18000	75000	2700	9	490	18900	1620	11340	56700
3600	21600	90000	3300	10	600	23100	1980	13860	69300
4200	25200	105000	3900	11	710	27300	2340	16380	81900
4800	28800	120000	4500	12	820	31500	2700	18900	94500
5600	33600	140000	5200	13	945	36400	3120	21840	109200
6400	38400	160000	6000	14	1090	42000	3600	25200	126000
7400	44400	185000	6900	15	1250	48300	4140	28980	144900
8600	51600	215000	8000	16	1455	56000	4800	33600	168000
10000	60000	250000	9300	17	1690	65100	5580	39060	195300
11400	68400	285000	10700	18	1950	74900	6420	44940	224700
13000	78000	325000	12200	19	2220	85400	7320	51240	256200
15000	90000	375000	14000	20	2550	98000	8420	58800	294000
17000	102000	425000	16000	21	2910	112000	9600	67200	336000
20000	120000	500000	18500	22	3355	129500	11100	77700	388500
i wyżej	i wyżej	i wyżej	20000	23	3640	140000	12000	84000	420000

KASA CHORYCH
m. Łodzi.

Powiatowa Kasa Chorych
w Pabjanicach.

Powiatowa Kasa Chorych
w Tomaszowie-Maz.

(—) **Dr. Ed. Giebartowski**

Komisarz organizujący Kasy Chorych w Województwie Łódzkim.



Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Jeszcze tylko 2 dni!



Arcydzieło łącznych wytwórni Pathé-Jermoljew w Paryżu.



15 PRELUDJUM

C H O P I N A



Dramat nastrojowy w 6 wielkich aktach.
W roli głównej piękność rosyjska **Natalja Kowanko.**

Mszyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dziś!

Motto: Skąd jesteś rodem, dziewczyna Mitóel Grzesznio? Pójdź, zdejm maskę z twarzy, odkryj Twoi Hood! Odnajd Ciebie, Grzeszka, przed lekami tyłu Na Faraonów dworze, na wyrzeźbach Nilu...

I ujrz Ciebie, chociaż zmienisz imię, Pośród Cesarów zbytku, w marmurowym Raymie, I germańskiego świata Wagnerowskim chrzęści, Aż przyjdiesz do nas dół grzech niosąc i niecierpiąc.

„CÓRKA FARAONA”

Wielki dramat erotyczny w 6 aktach.

W rolach głównych:

Emil Janning, Erna Morena, Bernhard Goetzke.

W rolach głównych:

5 epok: 1) Starożytny Egipt, 2) Rzym, 3) Świat germański, 4) XVI wiek, 5) Współczesność.

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

Teatr Świetliny
NOWOŚCI

Piotrkowska
róg Główniej.

Ostatnie
2 dni

„HANUSIA”

Ostatnie
2 dni

Nastrojowy dramat w 6 aktach podług Gerarda Hauptmana w roli głównej Hermana Valentin.

OSOBY: Hanusia, Heiner, przedsiębiorca, budowlan. Malters, majster murarski. Nauczyciel Godwald, Berger, sekr. magistratu. Jego żona. Siostra Maria. Lekarz. Anioł śmierci.

Anons

Od wtorku dnia 16 stycznia

„HURONI”

z udziałem najpiękniejszej kobiety i artystek filmowych

Lili Mariszka

z 8-letnim bokserem IMMY

Eddie Pola.

Wykwintna konfekcja damska oraz bielizna
Dom Wiedeński
tel. 5-43
109 Piotrkowska 109
Najnowsze modele.



Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszcze (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanela, surówki i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL”
KONSTANTYNOWSKA 8 w podwórzcu.
Ogłoszenie zachowawcze.

Najtańszem i najsumienniejszem źródłem zakupu zegarów, zegarków i biżuterji

JAN PLACEK

Brzezińska № 10,
SPECJALNOŚĆ

OBRĄCZKI ŚLUBNE.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Chrześcijański Dom ubiorów damskich
A. Cabanek

ul. Napiórkowskiego (Starozarzawska) № 49,

Filja I-sza Piotrkowska 275,

II-ga Zakątna 64,

Poleca wielki wybór sukien, bluzek, spódniczek i palt z różnych materiałów po cenach bezwzględnie najniższych w Łodzi. Własne pracownie wykonują obstalunki z własnych i powierzonych towarów po cenach także niskich.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12 do 2 po południu i od 5 do 8 wiecz. Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.

Józef SZWAJCER

akuszerka i chor. kobiece. -POMORSKA 7. Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych. Przyjm. 10-1, 5-9, pnie 4-5 Południowa 23.

Dr. med.

Artur Banasz

MONIUSZKI № 11 przyjmuje od 5 i pół - 7 p. p. Niedziela od 10-12 Urolog choroby nerek, pęcherza i dróg moczopielowych.

Mieble sprzedaje:

apteczna, stołowa, urzędowa kuchenna, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystkie co wchodzi w zakres meblarski stolarski.

Ceny konkurencyjne! W. PRZEŁDZIECKI Piotrkowska № 109.

KUPUJĘ:

piące 100 proc. drożej za złoto srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna ofiarna, 1 p. m. 13. L. Milich, 20

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

UWAGA!

obrózki

UWAGA!

Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaną; także posiadam na składzie zegary kontrolne. 1705

Przybył na skład świeży transport
HERBATY ANGIELSKIEJ
w oryginalnym nowym opakowaniu
własnej marki

„SIBUNION”



w paczkach 1/2, 1/4, 1/8 funt. Wagi netto.
SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Bielińska 18.
telefony: 105-72, 507-88, 258-14.

ODDZIAŁY: w Poznaniu: Garnoarska 8,
w Lwowie: Batorego 36,
w Włocławku: Dobroczyński 2,
w Krakowie: Wrzesińska L. 4.

NA RATY!

Wszelka garderoba męska i damska, obuwie, rozmatto towary łokciowe, bielizna i t. p.

UWAGA! Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.

„EKONOMJA”, Górny Rynek 5/6.

T-wo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi

niniejszym zaprasza swych członków na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie,

które się odbędzie w drugim terminie w niedzielę dnia 14 stycznia r. b. o godz. 4 popołudniu w lokalu Targów Rzemieślniczych przy Al. Kościuszki № 78 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa eksploatacji Sali Targów.
2. Sprawa zakupu maszyn dla Szkoły Rzemiosł.

UWAGA: Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Wobec ważności sprawy prosi o liczne przybycie
ZARZĄD.

„Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein. Tel. 1378.

DZIELNA 18.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna

Wyrobów bawełnianych

Tow. Akc. „Krusche i Ender”.

Wyrobów trykotowych

Spółki Akc. „Hirsberg i Wilczyński”.

Chustek wełnianych

Fabryki A. A. Piaskowskiego.

CENY FABRYCZNE, 10-4

Edmund KADYNSKI

ul. Nawrot Nr. 29.

POLECA

getry podług miary z własnych i powierzonych materiałów, krawaty, podpinkki, szpilki fantazyjne do włosów, grzebienie wyrabia i naprawia.

